

Cztery Ewangelie Nowego testamentu podważają się nawzajem

25/06/2010 11:16 by Magdala

Cztery Ewangelie Nowego testamentu.

Podważają się nawzajem.

Chrześcijańskie od dziecka sąsiedzi, a historia Jezusa, szczególnie ta uznawana przez Kościół Rzymski jest najwiątszą prawdą.

Czterech ewangelistów domniemywanych autorów tekstów ewangelii Nowego Testamentu uważa się za naocznych świadków życia Jezusa, potwierdzających wzajemnie swe słowa.

Dziwiłoby się chrześcijanin niewielu ludzi zdających sobie sprawę, że owe cztery ewangelie często mówią o co innego, a nawet sobie przeczają.

Wemy pod lupą choćby okoliczności narodzin Jezusa, które ogólnie są znane z tradycji.

Jednak Ewangelia jako tekst różnorodny opowiada o tym wydarzeniu w sposób nie do końca jasny.

W dodatku tylko 2 z ponad 4 Ewangelii opowiadają o narodzinach Jezusa jednocześnie sobie przeczają.

To samo dotyczy pochodzenia.

I tak według Mateusza Jezus pochodzi prawdopodobnie z królewskiego rodu Dawida i Salomona a jeźli nie, to na pewno z arystokracji żydowskiej.

Według Łukasza rodzina Jezusa pochodzi z domu Dawida, lecz nie miał tak wspaniałego rodowodu.

Tymczasem według Marka podaje legendę o ubogim cieśli.

Przyglądając się jednocześnie wszystkim postaciom można by uznać, że informacje o pochodzeniu Jezusa są rozbieżne, jakby dotyczyły nie jednej, ale dwóch różnych osób.

Opowieści narodzin Jezusa zawierają jeszcze bardziej różnorodne opisy.

W. Mateusz utrzymuje, że do dzieciątka przybyli królowie.

W. Łukasz, że przybyli pasterze a rodzina Jezusa mieszkała w Nazarecie, a z stamtąd wyruszyła do Betlejem, gdzie miało się odbyć spis ludności, jednak historycy badający czątkę historii twierdzą, że nikogo takiego nie było.

Łukasz dodaje, że Jezus urodził się w ubogim domu.

Według Mateusza wiążąca ta rodzina należała do do których zamieszkałych w Betlejem, a Jezus przyszedł na świat w domu.

Potem rzeź niewiniątek z rozkazu Heroda spowodowała, że rodzina uciekła do Egiptu a po powrocie zamieszkała w Nazarecie.

Powyższe informacje są wzajemnie sprzeczne, co wyklucza, że obie nie mogły być jednocześnie prawdziwe.

Znaczy to, że jedna z Ewangelii podaje błędne informacje.

Zatem nie można uznać ksiąg Ewangelii za niepodważalne ponieważ podważają się nawzajem.

Czytajmy kilkakrotnie cztery Ewangelie zawarte w Nowym Testamencie zauważamy znaczne różnice i sprzeczności w ich opisach dotyczących tych samych wydarzeń.

Przyjrzyjmy się teraz ukrzyżowaniu Jezusa.

Według Mateusza miało ono miejsce w dzień przed wielką nocą Paschy, a według pozostałych ewangelistów dzień po tym wielką nocą.

Różnice w Ewangeliach dotyczą również osobowości i charakteru Jezusa.

Według Mateusza jest On potężnym, pełnym majestatu suwerenem, przynoszącym nam pokój, ale mieczem.

Według Łukasza, Jezus jest człowiekiem cichym i łagodnym.

Niezgodności obejmują także ostatnie słowa, wypowiedziane przez Jezusa na krzyżu.

Według Ewangelii Mateusza i Marka brzmi one: „Bóg i mój, Bóg i mój, czemuż mnie opuścił?”.

Według Ewangelii Marka. Jana „Wykonał to siła”.

Według Ewangelii Łukasza „Ojciec, w ręce twoje polecam ducha mego”.

Wszystkie te sprzeczności powodują, że 4 Ewangelii Nowego Testamentu nie można uznać za wiarygodne 1/4 rzd.

Nie są one wiernym zapisem Boga, a jeźli w ogóle są zapisem Boga to z całą pewnością są zredagowanego, ocenzonego, poprawionego i zinterpretowanego przez człowieka.

Biblia jest tylko dowolnym wyborem tekstów, brak innych tekstów nie jest wynikiem zaginięcia, lecz celowym odrzuceniem znacznej ilości niepasujących do nowo tworzonej siły religii i zarządzających nią hierarchów.

Biskup aleksandryjski Anastazy w roku 367 spisał dzieła, które miały wejść w skład Nowego testamentu.

W 393 roku na soborze w Hipposie a po 4 latach także w Kartaginie zatwierdzano zbiór tekstów włączonych do Nowego Testamentu, podczas gdy inne odrzucano.

Należy tutaj zadać pytanie, czy Konklaawe duchownych było w stanie orzec wiarygodnie, które z ksiąg należą do Biblii a które nie, tym bardziej, że księgi odrzucane mogły uchodzić za historyczne fakty.

W roku 1958 Profesor Marton Smith z Uniwersytetu Columbia odkrył w monasterze nieopodal Jerozolimy list, który zawiera brakujący tekst Ewangelii według Marka.

Dowiedzione, że owe fragmenty nie zaginęły, lecz zostały celowo i na wyraźne żądanie utajniony przez biskupa Aleksandrii Klemensa jednego z najbardziej czczonych Ojców Kościoła Rzymskiego.

W odnalezionym liście dowiadujemy się jak Klemens udzielił odpowiedzi Teodorowi, który zaatakował gnostycką sektę karpokratów, którzy na swój sposób interpretowali Ewangelię.

„Dobrze uczyniłeś uciszyć ohydne nauki karpokratów. Albowiem to oni są owymi wędrującymi gwiazdami, o których mówi przepowiednia, gwiazdami, które schodzą z wsłkiej ścieżki przykazań w bezgraniczną otchłań grzechów cielesnych i zmysłowych. Nie widzisz bowiem, że pyszni się siłą, jak to mówi, >, wtrącając siłę w >, i że chełpi się siłą, i są wolni, stali się niewolnikami upadających >. Takim [ludziom] winno siłą przeciwstawiać zawsze i wszędzie i wszelkimi sposobami. Nawet wtedy, gdy rzekliby coś prawdziwego, kto, kto prawdziwie miłuj, nie powinien, nawet wtedy, godzić siłą z nimi. Albowiem nie wszystkie rzeczy prawdziwe są prawdą, a ta prawda, która zdaje się prawdziwa podług osądów człowieka, nie powinna być pierwszą od tej, która jest prawdziwa podług wiary”.

W prostym języku powyższe słowa Ojca Kościoła znaczą: „Jeźli twój przeciwnik mówi prawdę, musisz zaprzeczać i kłamać, twierdzić że jest nieprawdą”.

Poniżej przedstawiam rozprawę Klemensa o Ewangelii Marka i będnym według niego interpretowaniu jej przez karpokratów:

„Co siłą za [tyczy] Marka, podczas pobytu Piotra w Rzymie, napisał on [relację] o uczynkach Pana: jednakowoż: nie o wszystkich [z nich], nie napomknę o sekretach, lecz tylko o tych, które zdały mu siłą najbardziej użyteczne, aby umocnić wiarę tych, których poucza. A kiedy Piotr umarł śmiercią męczeńską. Marek przybył do Aleksandrii wraz ze swymi pismami i pismami Piotra, z których zaczerpnął dla swojej poprzedniej księgi wszelkie rzeczy zdane w drodze ku poznaniu [gnozie]. [Tak oto] napisał bardziej duchowo”

Ewangelia dla użyciu tych, którzy się doskonalili. Jednakowoż nie wyjawia rzeczy, o których nie powinno się mówić, ani też nie napisano o hierofanckich naukach Pana, lecz do dzieł napisanych dodać inne, ponadto wnieść jeszcze inne słowa, których interpretacja, o czym wiedział jako mistagog, wprowadzić słuchochaczy w najtajniejsze sanktuarium owej prawdy schowanej za siedmioma [zasłonami]. Tak oto użyciu sprawy, podług mojej opinii, ani nazbyt skrycie, ani nazbyt nieostro, nie, i ujmując, pozostawi swe dziecko kościołowi w Aleksandrii, gdzie jest ono najpilniej strzeżone i czytane jedynie przez tych, którzy wprowadzeni są w wielkie tajemnice.

Ponieważ duchy nieczyste bez chwili wytchnienia obmyślają zniszczenie rodu czowieczego, Karpokrates, za ich namową i przy użyciu podstawnych czarów, tak otumanił pewnego prezbitera kościoła w Aleksandrii, i ten dał mu kopie tajemnej Ewangelii, którą tamten przedstawił podług swych blunierczych i wysławiających zmysłów doktryn i, co wiaciej, splugawił nieskalane i święte słowa najbezwstydniejszymi garstwami.

Â Â Â

W powyższym tekście Klemens przyznaje wyraźnie, że istnieje tajemna Ewangelia św. Marka, lecz poleca Teodorowi, by ten zaprzecza temu.

Im [karpokratom] zatem, jak już rzekłem, nie wolno nigdy ustępować, ani gdy wyrzekną swoje kłamstwa, przyznać, iż tajemna Ewangelia należy do Marka, lecz nawet pod przysięgą stwierdzić, iż nie istnieje. Albowiem nie wszystkie prawdziwe [rzeczy] rzec można wszystkim ludziom.

Â Â Â

Co to bywa za tajemna Ewangelia, którą karpokraci błądnie interpretowali, można się dowiedzieć z listu Klemensa, gdzie umieścił jej dodatkowy tekst:

Tobie zaś nie zawaham się odpowiedzieć, odrzucając kłamstwa słowami samej Ewangelii. I tak dla przykładu po słowach: > a do > [w tajemnej Ewangelii], czytamy:

I przybyli do Betanii, a była tam pewna kobieta, której brat zmarł. A gdy nadchodzili, przypadła do stóp Jezusa mówiąca >. Uczniowie poczęli ją ganić, a Jezus, rozgniewany, poszedł z nią do ogrodu, gdzie był grób. Dał jej stamtąd słyszeć naraz wielki krzyk. Jezus, poszedłszy do grobu, odczyścił kamień od wejścia. I wszedł tam, gdzie leżał młodziwiec, i wyciągnął go, i wskrzesił go, chwyciwszy za rękę. A młodziwiec patrzył na niego, mówiąc go i boga, aby mógł z nim być. I wyszedłszy z grobu, udali się do domu młodziwieca, bowiem był on zamożny. A po sześciu dniach Jezus powiedział mu, co ten ma czynić, i wieczorem młodziwiec przyszedł do niego odziany w białe płótno na nagim [ciele]. I został z nim tej nocy, a Jezus nauczał go o tajemnicy Królestwa Boga. A stamtąd wyruszywszy, powrócił na drugą stronę jordanu.

Zacytowanego fragmentu nie znajdziemy w żadnej istniejącej wersji Ewangelii św. Marka, co wskazuje na to, że został on usunięty.

W zarysach przypomina on tylko wskrzeszenie Łazarza, opisane w czwartej Ewangelii przypisywanej św. Janowi.

W zacytowanym fragmencie wielki krzyk dochodzi z grobu zanim jeszcze Jezus odczyści kamień, co świadczy o tym, iż ten kto leżał w grobowcu, nie mógł być martwy, a ta wiadomość pozbawia każde wydarzenie przypisywanej mu cudowności.

Przyglądając się dokładnie zapisom historycznym, o tym usunięty z Ewangelii można śmiało powiedzieć, że Ewangelia według św. Marka nie tylko została okrojona ale dodano do niej także nieautentyczne ustępy, których nie pisał św. Marek.

W oryginalnej wersji tej Ewangelii kończy się ona na ukrzyżowaniu, pogrzebie i pustym grobie.

Nie zawiera ona opisu zmartwychwstania ani widzenia się Jezusa z uczniami.

Natomiast w niektórych dzisiejszych wersjach ksiąg tę zamyka zmartwychwstanie Jezusa.

Badacze Biblii zgodnie twierdzą, że to zakończenie zostało dopisane pod koniec II wieku.

Watykan

<http://watykan.andrzejstruski.com>

Â Â Â Zatem jeÂ¶li Ewangelie Â¶w. Marka poddano tak drastycznym przerÂ³bkom, to rÂ³wnieÂ¿ naleÂ¿y podejrzewaÅ!, Â¿e to samo spotkaÂ³o pozostaÂ³e ksiÅ³gi Nowego testamentu.

Magdala

Bibliografia:

Biblia GdaÅ±ska oraz fragmenty The Holy Blood and the Holy Grail (M. Baigent, R Leigh, Henry Lincoln).